

Uchwała z dnia 25 sierpnia 1994 r. Sąd Najwyższy III CZP 107/94 OSNC 1995/1/15

Udowodnienie stanu nietrzeźwości kierowcy samochodu w czasie wypadku, która to nietrzeźwość wyłącza odpowiedzialność ZU za szkodę, obciąża ubezpieczyciela; odjechanie z miejsca wypadku samochodem uszkodzonym na skutek zderzenia się z innym przedmiotem w sytuacji, gdy wypadek nie spowodował poważniejszych skutków - nie daje podstaw do potraktowania tego zdarzenia jako zbiegnięcia kierowcy z miejsca wypadku (§ 7 pkt 1 ppkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia auto-casco obowiązujących w czasie zdarzenia).

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Ireneusza L. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń S.A. - Inspektorat w K.G. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Wojewódzki w Jeleniej Górze, postanowieniem z dnia 15 lipca 1994 r. sygn. akt (...), do rozstrzygnięcia w trybie art. 391 k.p.c.:

"Czy w świetle art. 6 k.c. w zw. z § 7 ust. 1 pkt. 3 ogólnych warunków ubezpieczenia auto-casco obowiązujących w dacie 13 marca 1992 r. na ubiegającym się o odszkodowanie z ZU właścicieli pojazdu ciąży jedynie obowiązek udowodnienia faktu wywołującego szkodę (zaistnienie wypadku drogowego) oraz wysokości szkody, czy też również tego, że kierujący pojazdem w czasie wypadku był trzeźwy, czy przez zbiegnięcie z miejsca wypadku rozumieć należy każde oddalenie się kierowcy z miejsca wypadku, które uniemożliwia ustalenie, czy w czasie wypadku był on nietrzeźwy, czy też wprowadził się w stan nietrzeźwości dopiero po wypadku, oraz kto miałby ten stan trzeźwości lub nietrzeźwości stwierdzić w sytuacji, gdy kierowca, który wypadek spowodował nie ma obowiązku powiadomienia policji, uznając, że wyrządzona na skutek wypadku szkoda w mieniu nie jest poważna i nie nastąpiło uszkodzenie ciała, a zatem nie doszło do popełnienia przestępstwa z art. 145 § 1 k.k. (§ 26 ogólnych warunków ubezpieczenia auto-casco obowiązujących dnia 13 marca 1992 r.)?"

podjął następującą uchwałę:

Udowodnienie stanu nietrzeźwości kierowcy samochodu w czasie wypadku, która to nietrzeźwość wyłącza odpowiedzialność ZU za szkodę, obciąża ubezpieczyciela; odjechanie z miejsca wypadku samochodem uszkodzonym na skutek zderzenia się z innym przedmiotem w sytuacji, gdy wypadek nie spowodował poważniejszych skutków - nie daje podstaw do potraktowania tego zdarzenia jako zbiegnięcia kierowcy z miejsca wypadku (§ 7 pkt 1 ppkt 3 ogólnych warunków ubezpieczenia auto-casco obowiązujących w czasie zdarzenia).

Przedstawione w niniejszej sprawie zagadnienie prawne wyłoniło się na tle następującego stanu faktycznego:

Janusz R., prowadząc w dniu 13 marca 1992 r. samochód osobowy, stanowiący własność powoda Ireneusza L., spowodował wypadek drogowy, bez ofiar w ludziach. Uszkodził jedynie słupki drogowy i prawą przednią część samochodu. Po wypadku odjechał z miejsca zdarzenia pod swój dom, odległy około 50 metrów. Gdy zawiadomiony przez przechodniów policjant udał się do domu kierowcy (Janusza R.) zastał go oraz właściciela pojazdu (Ireneusza L.) pijących alkohol (jedna butelka była już opróżniona, druga stała na stole). Kierowca Janusz R. powiedział, że wraz z właścicielem samochodu Ireneuszem L. i sąsiadem G. zaczęli pić po

upływie około godziny od wypadku i wypili litr wódki oraz że przed wypadkiem nie spożywał alkoholu. Policjant nie zastosował probierza trzeźwości, ani też nie zażądał zbadania krwi kierowcy. Zakład Ubezpieczeń odmówił wypłacenia odszkodowania z ubezpieczenia auto-casco, powołując się na nietrzeźwość kierowcy w czasie wypadku, a także na ucieczkę z miejsca wypadku. W tej sytuacji właściciel samochodu Ireneusz L. wystąpił przeciwko ubezpieczycielowi z powództwem o zapłatę.

Sąd Rejonowy w Kamiennej Górze, wyrokiem z dnia 22 kwietnia 1994 r., powództwo uwzględnił. Sąd ten uznał, że nie ma podstaw do przyjęcia stanu nietrzeźwości kierowcy w czasie wypadku, jak i elementu jego zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, a więc przyjęcia okoliczności wyłączających - w świetle ogólnych warunków ubezpieczenia auto-casco - odpowiedzialność ZU jako ubezpieczyciela.

Sąd Wojewódzki, rozpoznając sprawę na skutek rewizji pozwanego ZU, przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia - jako budzące poważne wątpliwości - zagadnienie prawne przytoczone wyżej w sentencji uchwały.

Sąd Najwyższy, podejmując uchwałę o treści wskazanej w sentencji, miał na uwadze, co następuje:

Przedmiotem sporu jest żądanie zasądzenia od ubezpieczyciela odszkodowania z tytułu dobrowolnego ubezpieczenia majątkowego, w konkretnym wypadku zwanego auto-casco, za uszkodzony w czasie wypadku samochód.

Przedstawione zagadnienie prawne musi być więc rozważone na podstawie przepisów kodeksu cywilnego oraz ogólnych warunków auto-casco, mających zastosowanie do umów zawartych po dniu 30 czerwca 1991 r., a przed dniem 15 września 1992 r. (obowiązujących w czasie zawierania umowy i zaistnienia wypadku), będących częścią umowy ubezpieczenia. Decydujące znaczenie mają przy tym ogólne warunki, czyli postanowienia umowy ubezpieczenia, skoro w świetle § 5 tych warunków przepisy kodeksu cywilnego mają zastosowanie tylko w sprawach nie uregulowanych "w ogólnych warunkach".

I. Pierwsze z przedstawionych przez Sąd Wojewódzki zagadnień wiąże się z kwestią ciężaru dowodu, uregulowaną w art. 6 k.c. Gdyby oderwać się od postanowień ogólnych warunków oraz przepisów kodeksu cywilnego normujących ubezpieczenia majątkowe i wziąć pod uwagę jedynie brzmienie art. 6 k.c., można byłoby dojść do wniosku, że w sytuacji, gdy umowa ubezpieczenia wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody wyrządzone w ubezpieczonym samochodzie w stanie nietrzeźwości kierowcy, to nieistnienie tej negatywnej przesłanki obciąża ubezpieczającego, czyli dysponenta samochodu. Takie założenie nie znajduje jednak uzasadnienia ani w umowie (w ogólnych warunkach ubezpieczenia auto-casco), ani też w przepisach kodeksu cywilnego regulujących umowę ubezpieczenia mienia.

Zgodnie z art. 805 §1 k.c., przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Powyższych ogólnych zasad dotyczących praw i obowiązków stron umowy ubezpieczenia nie zmieniają ogólne warunki ubezpieczenia auto-casco wiążące strony w niniejszej sprawie. Na podstawie tych warunków ZU, jako

ubezpieczyciel, przyjął do ubezpieczenia samochód powoda (§ 2) w zakresie szkód powstałych na terenie Polski (§ 6 pkt 1), m.in. w razie uszkodzenia pojazdu wskutek zderzenia się pojazdu z przedmiotami (§ 6 pkt 2 ppkt 1).

W świetle powyższego unormowania ustawowego i umownego przyjąć należy, że zgodnie z art. 6 k.c. na powodzie jako ubezpieczającym ciąży obowiązek udowodnienia tylko takich faktów, jak zawarcie umowy i opłacenie składki oraz powstania szkody wskutek wypadku objętego ubezpieczeniem.

Wprawdzie § 7 ogólnych warunków ubezpieczenia auto-casco zawiera postanowienie (klauzulę), że pewne szkody nie są objęte ubezpieczeniem, np. szkody "powstałe podczas kierowania pojazdem przez ubezpieczającego lub upoważnionego kierowcę w stanie nietrzeźwości albo bez odpowiedniego prawa jazdy oraz wówczas, gdy kierowca zbiegł z miejsca wypadku" (pkt 1 ppkt 3), jednakże postanowienie to nie może być traktowane inaczej niż zastrzeżenie (wyjątek) na korzyść ubezpieczyciela. A zatem, jeśli chce on z tego zastrzeżenia skorzystać (osiągnąć korzystne dla siebie skutki prawne), to musi udowodnić fakty uzasadniające skorzystanie z zastrzeżenia.

Poza powołaną wyżej argumentacją, wniosek, że obowiązek ustalenia okoliczności uzasadniających odpowiedzialność ZU spoczywa na nim, a nie na ubezpieczającym, wynika także z uregulowań zawartych w art. 817 k.c. i § 24 ogólnych warunków, dotyczących terminu wypłaty odszkodowań przez ubezpieczyciela. W obu tych normach zamieszczone jest identyczne postanowienie, że wypłata odszkodowania może nastąpić po upływie 30-dniowego terminu od otrzymania zawiadomienia o szkodzie (nie o przyczynach, jakie ją spowodowały), tylko wówczas, gdy w powyższym terminie wyjaśnienie okoliczności "koniecznych do ustalenia odpowiedzialności" zakładu ubezpieczeń (ZU) "albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe". Ustalenie i wykazanie okoliczności należy zatem do ubezpieczyciela.

II. Przedstawiając zagadnienie ujęte w części drugiej pytania, Sąd Wojewódzki chciałby uzyskać wyjaśnienie, co należy rozumieć przez zwrot: "gdy kierowca zbiegł z miejsca wypadku", użyte w § 7 pkt 1 ppkt 3 ogólnych warunków, oraz, kto i w jaki sposób miałby wykazać, że był on w czasie wypadku nietrzeźwy.

Pojęcie "zbiegł z miejsca wypadku" nie jest zdefiniowane w żadnym przepisie, chociaż tego rodzaju zachowaniu przypisuje się znaczenie, czasem bardzo istotne. Sądy spotykają się z nim nie tylko w sprawach cywilnych, ale również i w karnych (np. w sprawach o tzw. przestępstwa drogowe określone w art. 145 k.k., gdzie ucieczka sprawcy z miejsca wypadku traktowana jest jako okoliczność wysoce go obciążająca i mająca wpływ na wymiar kary). Brak definicji lub chociażby częściowych wskazań nie pozwala na udzielenie odpowiedzi ogólnej, mogącej mieć zastosowanie do wszystkich wypadków oddalenia się kierowcy z miejsca wypadku. O tym, czy można mówić o "zbiegnięciu", muszą decydować konkretne okoliczności faktyczne. O zbiegnięciu kierowcy można z reguły mówić wówczas, gdy oddala się on z miejsca wypadku wbrew obowiązującym przepisom, czy też by uniemożliwić zidentyfikowanie go i pociągnięcie do odpowiedzialności. Przy takim założeniu nie można traktować jako zbiegnięcia, i to zarówno w potocznym znaczeniu tego pojęcia, jak i w rozumieniu § 7 ogólnych warunków ubezpieczenia auto-casco, samego odjechania kierowcy

z miejsca wypadku kilkudziesięciu (jak w niniejszej sprawie) metrów i postawienia pojazdu na swoim podwórku, i to w sytuacji, gdy nie miał on obowiązku - wynikającego z art. 37 ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. - Prawo o ruchu drogowym (jedn. tekst: Dz. U. z 1992 r. Nr 11, poz. 41 ze zm.) - wzywania pogotowia ratunkowego czy też policji.

Dla przyjęcia, że kierowca zbiegł z miejsca wypadku nie wystarczy uprawdopodobnienie, iż mógł być on w chwili spowodowania wypadku w stanie nietrzeźwym i że odjechał działając w zamiarze uniemożliwienia stwierdzenia nietrzeźwości. Taki motyw działania musiałby być ustalony.

Także stan nietrzeźwości - co już podkreślano wyżej - musi być wykazany, i to przez osobę wyciągającą z tego faktu korzystne dla siebie skutki prawne, czyli w konkretnym wypadku przez pozwanego Powszechny Zakład Ubezpieczeń.

Niemożność przyjęcia domniemania nietrzeźwości w chwili spowodowania wypadku kierowcy, który oddalił się z miejsca jego spowodowania, nie oznacza niemożności wyciągnięcia z tego ostatniego faktu odpowiednich wniosków przy ustalaniu nietrzeźwości i stosowaniu domniemań przewidzianych w art. 231 k.p.c.

Mając na uwadze przytoczone wyżej argumenty Sąd Najwyższy podjął uchwałę przytoczoną w sentencji (art. 391 § 1 k.p.c.).